

Sygn. akt III APa 20/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący - Sędzia: SA Renata Szelhaus

Sędziowie: SA Ewa Stryczyńska (spr.)

SO del. Sylwia Kulma

Protokolant: st. sekr. sądowy Aneta Wąsowicz

*po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 października 2018 r.
w W.*

sprawy z powództwa S. G.

przeciwko A. M.

o zadośćuczynienie za mobbing lub odszkodowanie

na skutek apelacji S. G.

*od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie
VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych*

z dnia 7 grudnia 2017 r. sygn. akt VII P 14/17

I. oddala apelację;

II. przyznaje pełnomocnikowi powoda z urzędu adwokatowi A. B. prowadzącemu Kancelarię Adwokacką przy ul. (...) w W., kwotę 4050,00 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu, którą podwyższa o kwotę podatku od towarów i usług według stawki obowiązującej w dniu wydania wyroku, którą to kwotę wypłaci Skarb Państwa – Sąd Apelacyjny w Warszawie.

/-/Sylwia Kulma /-/Renata Szelhaus /-/Ewa Stryczyńska

UZASADNIENIE

Pozwem z 23 stycznia 2017r. powód S. G. wniósł o zasądzenie od pozwanego A. M., na podstawie art. 94³ § 3 k.p., kwoty 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia za stosowanie mobbingu, który wywołał u niego rozstrój zdrowia ewentualnie odszkodowania na podstawie art. 94³ § 4 k.p.

W uzasadnieniu pozwu powód wskazał, że w lipcu 2012r. spadł z 4-metrowej drabiny i doznał urazu kręgosłupa. Po wypadku 19 lipca 2012r. zawarł z pozwanym umowę o pracę. Przeprowadzone zostały wstępne badania lekarza medycyny pracy, jednak po 1,5 roku pracy pogorszył mu się wzrok. Powód wskazał, że zgodnie z jego prośbą pozwany w zaświadczeniu do Banku (...) wpisał wysokość zarobków 2.180 zł. Zaświadczenie było mu potrzebne, aby uzyskać kredyt na remont mieszkania. W styczniu 2015r. powód wykonywał prace przy ul. (...). Podczas montażu spadł z 1,5-

metrowej drabiny i doznał złamania trzonu kości. Odbył w związku z tym rehabilitację, która trwała 5 miesięcy i 3 tygodnie.

Powód dodatkowo podniósł, że pozwany wypłacał mu za czas zwolnienia lekarskiego wynagrodzenie w wysokości 2.288 zł netto. Po rehabilitacji wrócił do pracy na 1,5 miesiąca, a następnie rozwiązał umowę o pracę za porozumieniem stron. Pozwany przekazał mu kwotę 2.500 zł, ale nie zapłacił odprawy w wysokości 4.364 zł oraz 270 zł „wpisanych na karteczkę”. Powód podniósł, że w wyniku zatrudnienia u pozwanego doznał uszczerbku na zdrowiu i czeka go leczenie, a pozwany nie chce mu pomóc w jego sfinansowaniu.

W odpowiedzi na pozew pozwany A. M. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Zaprzeczył wszelkim twierdzeniom powoda dotyczącym jakiegokolwiek działania lub zachowania, które mogłyby zostać uznane za uporczywe i długotrwałe nękanie lub zastraszanie w rozumieniu art. 94³ § 2 k.p. Wskazał przy tym, że jego zdaniem z treści pozwu wynika, że powód w czasie zatrudnienia nie miał złych relacji z pracodawcą, jak również ze współpracownikami. Zaznaczył, że powód nie podał przykładu żadnej sytuacji, która potwierdzałaby, że był ofiarą nękania czy zastraszania, bowiem takie sytuacje nie miały miejsca. Pozwany wskazał również, że powód bezpodstawnie za rozstrój zdrowia spowodowany mobbingiem uznaje „złamany kręgosłup”, „złamany trzon kości – prawa ręka” i pogorszenie się wzroku. Podniósł, że nie może ponosić jakiegokolwiek odpowiedzialności za rzekome urazy spowodowane upadkiem z drabiny w lipcu 2012r., bowiem gdyż było to przed zatrudnieniem u pozwanego. Pozwany zaznaczył, że twierdzenia powoda o doznanym urazie są mało wiarygodne, ponieważ w tym samym okresie podjął nową pracę, a lekarz medycyny pracy nie stwierdził żadnych przeciwwskazań do zatrudnienia. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że w przypadku faktycznego urazu polegającego na złamaniu kręgosłupa, powód nie byłby zdolny do podjęcia pracy po kilku dniach od wystąpienia urazu. Pozwany podniósł dodatkowo, że nie może w żaden sposób odpowiadać za pogorszenie się wzroku powoda, bowiem w wykonywanej przez powoda pracy nie występowały czynniki mogące powodować tego typu uszczerbek na zdrowiu. Nawiązując natomiast do urazu powstałego na skutek wypadku powoda 13 stycznia 2015r., pozwany wskazał, że Komisja Lekarska ZUS nie stwierdziła trwałego uszczerbku na zdrowiu jako skutku tego zdarzenia, jak również lekarz przeprowadzający badania kontrolne 29 lipca 2015r. nie stwierdził przeciwwskazań do pracy na dotychczas zajmowanym stanowisku.

Wyrokiem z 7 grudnia 2017r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie oddalił powództwo, zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.000 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, w pozostałym zakresie odstąpił od obciążenia powoda kosztami zastępstwa procesowego i przyznał adwokatowi A. B. ze Skarbu Państwa Kasy Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie kwotę 2.700 zł powiększoną o stawkę podatku VAT tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych:

S. G. 19 lipca 2012r. został zatrudniony przez A. M., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...), na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony na stanowisku robotnik budowlany z wynagrodzeniem 1.500 zł brutto miesięcznie.

Wstępne badanie lekarskie powoda przeprowadzone przez lekarza medycyny pracy 29 lipca 2012r. wykazały brak przeciwwskazań do wykonywania pracy na stanowisku robotnika budowlanego, pracującego na wysokości powyżej 3 m. W związku z tym zostało wystawione odpowiednie zaświadczenie. Powód przeszedł również szkolenie wstępne w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy.

W dniu 31 grudnia 2014r. strony podpisały aneks do umowy o pracę, na podstawie którego wynagrodzenie za pracę powoda od 1 stycznia 2015r. wzrosło do kwoty 1.750 zł brutto.

W dniu 13 stycznia 2015r. powód uległ wypadkowi w trakcie wykonywania prac w pomieszczeniach biurowych przy ul. (...) w W.. Powód spadł z drabiny, z wysokości około 1 metra i złamał trzon kości ramiennej prawej. Z

powodu doznanego urazu do 7 lipca 2015r. korzystał ze zwolnienia lekarskiego (zaświadczenie lekarskie ZUS-ZLA nr (...), nienumerowana karta akt osobowych, zaświadczenie lekarskie ZUS-ZLA nr (...), nienumerowana karta akt osobowych, zaświadczenie lekarskie ZUS- ZLA nr (...), nienumerowana karta akt osobowych, zaświadczenie lekarskie ZUS-ZLA nr (...), nienumerowana karta akt osobowych, zaświadczenie lekarskie ZUS-ZLA nr (...), nienumerowana karta akt osobowych, protokół nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, nienumerowana karta akt osobowych, zawiadomienie o wypadku przy pracy z 14 stycznia 2015r., nienumerowana karta akt osobowych, karta informacyjna leczenia szpitalnego z 20 stycznia 2015r., nienumerowana karta akt osobowych).

W związku z wypadkiem powoda został sporządzony protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy (protokół nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, nienumerowana karta akt osobowych).

Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. decyzją z 17 czerwca 2015r. odmówił przyznania powodowi jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z 13 stycznia 2015r. W uzasadnieniu tej decyzji organ rentowy wskazał, że jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy nie przysługuje powodowi, ponieważ Komisja Lekarska ZUS nie stwierdziła naruszenia sprawności organizmu powodującej stały lub długotrwały uszczerbek na zdrowiu (decyzja z 17 czerwca 2015r., znak: (...), k. nienumerowana akt osobowych).

W związku z długotrwałym zwolnieniem lekarskim powoda, pozwany skierował go na badanie lekarskie w celu potwierdzenia, że stan jego zdrowia pozwala na ponowne przystąpienie do pracy na stanowisku robotnika budowlanego i wykonywanie pracy na wysokości powyżej 3 metrów. Kontrolne badania lekarskie przeprowadzone 29 lipca 2015r. nie stwierdziło istnienia przeciwwskazań do wykonywania przez powoda dotychczasowej pracy (skierowanie pracownika na badanie lekarskie z 17 lipca 2015r., nienumerowana karta akt osobowych, orzeczenie lekarskie nr (...), nienumerowana karta akt osobowych).

Powód wykonywał swoje obowiązki prawidłowo, jednak był pracownikiem kłopotliwym, bowiem w godzinach pracy nadużywał alkoholu, a także zachowywał się w sposób niezrównoważony i agresywny wobec innych pracowników. Z uwagi na nieprzewidywalne zachowania powoda pozostali pracownicy pozwanego odmawiali świadczenia z nim pracy. Pozwany był przeciwny spożywaniu alkoholu przez pracowników i nie dostarczał im go. Pozwany nie był agresywny wobec powoda, nie ubliżał mu, był z powodem na „ty” (zeznania świadka P. O. k. 202 – 203 a.s., zeznania świadka A. G. k. 187 – 188 a.s., zeznania świadka G. L. k. 188 – 189 a.s., zeznania pozwanego A. M. k. 205 – 207 a.s., zeznania powoda S. G. k. 203 – 211 a.s.).

W dniu 4 lutego 2015r. Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym dla (...) w Ł. B. J., w związku z prowadzonym przeciwko powodowi postępowaniem egzekucyjnym (...) mającym na celu zaspokojenie wierzytelności alimentacyjnych, poinformowała pozwanego o zajęciu wynagrodzenia za pracę powoda oraz zasiłku chorobowego. Powód wyrażał swoje niezadowolenie z powodu prowadzonej egzekucji z wynagrodzenia za pracę i chciał uniknąć zajmowania wynagrodzenia za pracę przez komornika. W związku z powyższym 31 lipca 2015r. zwrócił się z prośbą do pracodawcy o rozwiązanie umowy za porozumieniem stron. Jako przyczynę swojej decyzji wskazał okoliczność, że jego wynagrodzenie jest wpłacane przez pracodawcę na konto komornika sądowego, czemu był stanowczo przeciwny. Pracodawca zgodził się na rozwiązanie umowy w trybie zaproponowanym przez powoda (podanie powoda z 31 lipca 2015r., nienumerowana karta akt osobowych, rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron z 21 sierpnia 2015r., świadectwo pracy z 21 sierpnia 2015r., nienumerowane karty akt osobowych, zeznania pozwanego A. M. k. 205 – 207 a.s.).

Po przeszło trzech miesiącach od rozwiązania umowy o pracę za porozumieniem stron powód zaczął nękać pozwanego, a także świadka A. G. telefonami i SMS-ami, w których na przemian wysuwał wobec byłego pracodawcy roszczenia o wynagrodzenie, ubliżał mu i groził. Pozwany był zmuszony do zastrzeżenia numeru telefonu oraz udał się na Policję celem zgłoszenia działań powoda. Pozwany od momentu zastrzeżenia numeru telefonu otrzymuje od powoda listy polecane. Powód nachodził pozwanego w biurze przy ul. (...) w związku z czym została wezwana Policja (wydruk wiadomości SMS k. 99 – 107 a.s., zapis wiadomości głosowych, płyta CD k. 109 a.s., zeznania pozwanego A. M. k. 205-207 a.s., zeznania świadka A. G. k. 187 – 188 a.s., zeznania świadka G. L. k. 188-189 a.s.).

Powód posiada wydane na okres do 22 grudnia 2017r. orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu lekkim, jednak jest zdolny do wykonywania pracy (orzeczenie o niepełnosprawności z 22 grudnia 2016r. k. 25 a.s.).

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego. Sąd ocenił jako wiarygodne wszelkie dokumenty prywatne zgromadzone w toku postępowania. Ich autentyczność nie była kwestionowana przez strony, ani przez Sąd z urzędu.

Zeznaniom powoda Sąd Okręgowy dał wiarę w części, gdyż w przeważającym zakresie uznał je za niespójne, chaotyczne, a nadto stanowiące połączenie wielu myśli, opinii i opisów niepowiązanych ze sobą i nie mających ze sobą związku. Sąd stwierdził, że na ich podstawie trudno było dokonać jakichkolwiek ustaleń faktycznych, odnoszących się do okoliczności istotnych w sprawie. W dużej części chaotyczne opisy powoda nie dotyczyły zachowań pozwanego, które można by ocenić jako mobbing, tylko odnosiły się ogółem do okresu zatrudnienia powoda u pozwanego, jego wypadków oraz kwestii związanych z wypłatą wynagrodzenia oraz odprawy. Jako niewiarygodne, bo całkowicie odosobnione, Sąd uznał twierdzenia powoda, jakoby w czasie pracy u pozwanego można było spożywać alkohol, a wręcz, że było to przez pracodawcę požądane czy nawet przez niego inicjowane. Podobnie niewiarygodne, jako nie mające potwierdzenia w materiale dowodowym, Sąd ocenił zeznania powoda odnoszące się do daty jego zatrudnienia u pozwanego. Z dokumentów wynika, że nastąpiło to od 19 lipca 2012r., a nie od daty wcześniejszej, którą podawał powód. Wersji powoda nie potwierdzili świadkowie, pozwany, nie wynikało to też z żadnego innego dowodu. Podobnie było z okolicznością dotyczącą wypadku, jaki miał wystąpić na terenie obiektu przy ulicy (...) w W.. Żaden z przesłuchanych świadków, w tym M. O. pracujący w (...) Bank (...) S.A., nie wiedzieli, by powód uległ wspomnianemu wypadkowi, zatem zeznania powoda w tym zakresie Sąd także ocenił jako nie zasługujące na wiarę.

Sąd uznał, że zeznaniom powoda w dużej części przeczą nie tylko zeznania świadków P. O., A. G., M. O. i G. L. oraz zeznania pozwanego, ale również fakt, że pozwany wykonywał zlecenia na rzecz liczących się na rynku kontrahentów i sprzeczne z logiką byłoby tolerowanie spożywania alkoholu w miejscu pracy przez pracowników, pod groźbą utraty zleceń czy uiszczenia wysokich kar pieniężnych. Sąd pierwszej instancji miał na uwadze również to, że zeznania S. G. w przeważającym zakresie były nie tylko nielogiczne i chaotyczne, ale nawet wewnętrznie sprzeczne. Sąd uwzględnił zeznania S. G. jedynie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych w tej tylko niewielkiej części, w której powód wskazywał to, co wynika z dokumentów i co było zgodne z zeznaniami świadków. W pozostałej części jego zeznania Sąd ocenił jako niewiarygodne z wyżej wskazanych przyczyn.

Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom świadków: P. O., A. G. i G. L.. Świadczyli w okresie zatrudnienia powoda także pracowali u pozwanego, niektórzy przez wiele lat i posiadali wiedzę na temat relacji pomiędzy powodem a pozwanym. Zgodnie wskazali, że powód, pracując dla A. M., nie był zastraszany, ośmieszany, izolowany, poniżany, czy obrażany przez pracodawcę bądź jego pracowników, co więcej, zdarzało się, że sam zastraszal innych, przez co nie chcieli z nim pracować. Świadczyli także, że powód dostarczał pracownikom alkohol i pozwalał spożywać go w czasie pracy i w miejscu pracy. Zgodnie twierdzili, że wypłaty wynagrodzenia następowały w terminie. W ocenie Sądu brak było podstaw do odmówienia wiary zeznaniom ww. świadków. Były one jasne, logiczne i korespondowały ze sobą oraz z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym.

Sąd pierwszej instancji ocenił jako wiarygodne zeznania świadka M. O., podkreślając przy tym, że świadek ten co do zasady nie miał żadnej wiedzy na temat relacji między pozwanym a powodem, którego nawet nie znał. Sąd jednak przesłuchał świadka na okoliczność wskazywaną przez powoda. Zeznania świadka, choć wiarygodne, bo potwierdzone przez pozwanego w części obejmującej współpracę z (...) Bankiem (...) S.A., nie mogły posłużyć do dokonania takich ustaleń faktycznych, jakie prezentowała strona powodowa, gdyż świadek nie tylko nie wiedział nic o pracy S. G. na obiekcie, na którym pracował, ale także nie miał wiedzy odnośnie wypadku, któremu powód miał ulec w pracy.

Sąd oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z „wyciągów bilingów B.”, ponieważ powód w toku postępowania nie sprecyzował na jaką okoliczność ma on zostać dopuszczony. Wskazał jedynie, że (...) jest szwagrem powoda. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, tego rodzaju argumentacja nie była wystarczająca i w żaden sposób nie potwierdziła, by ww. wniosek miał się przyczynić do wyjaśnienia i ustalenia okoliczności istotnych w sprawie.

Sąd Okręgowy oddalił również wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych sądowych z dziedziny chorób wewnętrznych, medycyny pracy, psychologii i psychiatrii. Opinie powołanych biegłych miały potwierdzić istnienie u powoda rozstroju zdrowia, który nastąpił w wyniku działań pracodawcy, a więc mogłyby mieć znaczenie przy rozstrzygnięciu przedmiotowej sprawy w sytuacji zaistnienia i wykazania przesłanek mobbingu. Skoro jednak brak było podstaw do uznania, że powód był adresatem zachowań ze strony pracodawcy noszących znamiona mobbingu bądź innych niedozwolonych, to Sąd uznał za konieczne i uzasadnione oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych sądowych, który to dowód jedynie przedłużyłby toczące się postępowanie, a nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Biorąc pod uwagę poczynione ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał powództwo S. G. jako bezzasadne.

Sąd Okręgowy, orzekając w sprawie, miał na względzie, że powód od początku postępowania wskazywał art. 94³ k.p. jako podstawę prawną swego roszczenia. Na tę samą postawę prawną powoływał się również pełnomocnik powoda w pismach procesowych. Mimo wskazywania wielu pobocznych kwestii jak terminowość wypłacania wynagrodzenia, odprawa czy wypadek przy pracy, Sąd Okręgowy miał w pierwszej kolejności na uwadze, że powód wystąpił z żądaniem zasądzenia zadośćuczynienia/odszkodowania z tytułu rozstroju zdrowia spowodowanego mobbingiem w wysokości 300.000 zł. Zakaz orzekania ponad żądanie, będący przejawem zasady dyspozycyjności i kontrydaktoryjności, oznacza, że o treści wyroku zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym decyduje żądanie strony. Sąd nie może zasądzić czego innego od tego, czego żądał powód ani więcej niż żądał powód, ani na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. Zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się zatem albo do samego żądania, albo do jego podstawy faktycznej. Sąd powołał się na art. 321 § 1 k.p.c., w zakresie żądania w rozumieniu art. 187 § 1 k.p.c. W myśl tego przepisu obligatoryjną treść każdego pozwu stanowi dokładnie określone żądanie oraz przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie. W niniejszej sprawie żądanie pozwu ma charakter majątkowy – pieniężny, a powód określił swoje roszczenie jako zadośćuczynienie/odszkodowanie z tytułu rozstroju zdrowia spowodowanego mobbingiem, zaś jako materialnoprawną jego podstawę wskazał przepisy Kodeksu pracy dotyczące tej kwestii. Zatem kwestią wymagającą ustalenia było, czy wobec powoda był stosowany mobbing.

W pierwszej kolejności Sąd odniósł się jednak do sformułowanego przez pozwanego zarzutu przedawnienia. Zgodnie z art. 291 k.p. roszczenia ze stosunku pracy ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym stały się wymagalne i zasada ta dotyczy również roszczeń związanych z mobbingiem. Istotna w sprawie była więc kwestia wymagalności roszczenia, a o tym decyduje chwila, kiedy uprawniony mógł żądać spełnienia świadczenia (np. wyrok SN z 25 marca 1981r., sygn. akt I PRN 6/81, Legalis 22548).

Kierując się powyższym, Sąd Okręgowy nie uwzględnił zarzutu przedawnienia, albowiem w ocenie Sądu należało mieć na uwadze specyfikę spraw, których przedmiotem są roszczenia związane z mobbingiem. Mobbing jest zdarzeniem o charakterze dynamicznym, który swój początek bierze od incydentalnych zdarzeń i dopiero z upływem czasu oraz na skutek zintensyfikowania negatywnych okoliczności przybiera postać, którą można określić jako mobbing. Ustawodawca przyjął, że mobbing występuje w sytuacji niewłaściwego zachowania skierowanego wobec pracownika, które ma m.in. charakter długotrwały. To oznacza, że dopiero po pewnym okresie możliwa jest ocena, że zdarzenia, które stanowiły początek dla zachowań o cechach mobbingu rzeczywiście mogą być w ten sposób oceniane. Zdaniem Sądu, o ile można przyjąć, że zdarzenia, które powód utożsamiał z mobbingiem miały miejsce od lipca 2012r., to już przeprowadzenie oceny, czy faktycznie mogły mieć one taki charakter, możliwe było w okresie kiedy ustał z powodem stosunek pracy. Dopiero wówczas powód był w stanie ocenić, czy zdarzenia, które istniały w przeszłości, ich przebieg i charakter dają podstawę do sformułowania wniosku o wystąpieniu mobbingu. Powód podstawy rozwiązania umowy o pracę upatrywał w niewłaściwym zachowaniu przełożonych. W tej sytuacji moment rozwiązania stosunku pracy powinien być brany pod uwagę jako początek biegu terminu do wystąpienia z roszczeniem wynikającym z mobbingu. W związku z tym, że stosunek pracy z powodem ustał w sierpniu 2015r., to wniesienie przez powoda pozwu 24 stycznia 2017r. nastąpiło z zachowaniem terminu wynikającego z art. 291 k.p., a więc tym Sąd ocenił zarzut przedawnienia jako niezasadny.

Sąd nie znalazł także podstaw do uwzględnienia wniosku powoda o zwrot odpowiedzi na pozew wniesionej przez pozwanego. Pełnomocnik pozwanego w momencie zobowiązania go przez Sąd do wniesienia odpowiedzi na pozew, a także w chwili jej składania, nie miał wiedzy, że powoda reprezentuje pełnomocnik z urzędu. Powód wniósł pozew do Sądu Okręgowego samodzielnie, tym samym przesłany pozwanemu odpis pozwu nie ujawniał, aby we wszczętym postępowaniu powoda reprezentował pełnomocnik z urzędu. Należy zważyć, że przepis art. 132 § 1 k.p.c. ma na celu przyspieszenie postępowania i powinien służyć jedynie temu celowi, a nie piętrzeniu przed profesjonalnymi pełnomocnikami oderwanych od tego celu wymagań formalnych. Nakazana jest uwzględniająca ten cel racjonalna wykładnia art. 132 § 1 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 czerwca 2012r., sygn. akt II PK 273/11 oraz uchwała SN z 17 lipca 2014r., sygn. akt III CZP 47/14). Należy jedynie na marginesie wskazać, że jeśli z okoliczności sprawy wynika, że mimo doręczenia z naruszeniem art. 132 § 1 k.p.c. odpisu pisma procesowego, strona przeciwna zapoznała się z jego treścią w odpowiednim czasie i miała możliwość ustosunkowania się do zawartych w nim wniosków, to nie można wywieść z naruszenia art. 132 k.p.c. żadnych negatywnych konsekwencji. Tym samym nie było też podstaw do stwierdzenia, że powód w konsekwencji niezastosowania się pełnomocnika powoda do art. 132 § 1 k.p.c. został pozbawiony możliwości obrony swych praw (wyrok Sądu Najwyższego z 26 czerwca 2012r., sygn. akt II PK 273/11). W konsekwencji Sąd uznał, że brak było podstaw do zarządzenia zwrotu odpowiedzi na pozew wniesionej przez pełnomocnika pozwanego.

Przechodząc do meritum sporu, Sąd Okręgowy wskazał, że definicję mobbingu zawiera art. 94³ § 2 k.p., według którego mobbing oznacza działania lub zachowania dotyczące pracownika lub skierowane przeciwko pracownikowi, polegające na uporczywym i długotrwałym nękaniu lub zastraszaniu pracownika, wywołujące u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, powodujące lub mające na celu poniżenie lub ośmieszenie pracownika, izolowanie go lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników.

Istotne jest także, że ustalenie mobbingu opierać się musi na obiektywnych kryteriach, a nie jedynie na subiektywnych odczuciach pracownika. Jak wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z 14 listopada 2008r. (sygn. akt II PK 88/08, OSNP 2010 nr 9 - 10, poz. 114), przepis art. 94³ § 2 k.p. odnosi się do uzewnętrzniionych aktów (zachowań), które muszą obiektywnie zaistnieć, aby powiązane z subiektywnymi odczuciami pracownika złożyły się na zjawisko mobbingu. Samo poczucie pracownika, że podejmowane wobec niego działania i zachowania mają charakter mobbingu, nie są wystarczającą podstawą do stwierdzenia, że rzeczywiście on występuje. Ocena, czy nastąpiło nękanie i zastraszanie pracownika, czy działania te miały na celu i mogły lub doprowadziły do zaniżonej oceny jego przydatności zawodowej, do jego poniżenia, ośmieszenia, izolacji bądź wyeliminowania z zespołu współpracowników, opierać się musi na obiektywnych kryteriach. Kryteria te zaś wynikają z rozsądnego postrzegania rzeczywistości, prowadzącego do właściwej oceny intencji drugiej osoby w określonych relacjach społecznych. Jeśli zatem pracownik postrzega określone zachowania jako mobbing, to zaakceptowanie jego stanowiska uzależnione jest od obiektywnej oceny tych przejawów zachowania w kontekście ujawnionych okoliczności faktycznych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 4 lipca 2013r., sygn. akt III APa 12/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 31 grudnia 2009r., III APa 24/09, Lex nr 736947). W uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 7 maja 2009r. (sygn. akt III PK 2/09) podkreślone zostało, że niezbędne jest stworzenie obiektywnego wzorca ofiary rozsądnej, co z zakresu mobbingu pozwoli wyeliminować przypadki wynikające z nadmiernej wrażliwości pracownika.

Sąd podkreślił, że zgodnie z art. 6 k.c. na powodzie spoczywał obowiązek udowodnienia wszystkich przesłanek i okoliczności dotyczących stosowania wobec niego mobbingu (wyrok Sądu Najwyższego z 6 grudnia 2005r., sygn. akt III PK 94/05, OSNP 2006, Nr 21–22, poz. 317). Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z 5 października 2007r. (sygn. akt I PK 31/07) stwierdził, że ustawowe przesłanki mobbingu muszą być spełnione łącznie, a także – według ogólnych reguł dowodowych (art. 6 k.c.) – winny być wykazane przez pracownika, który z tego faktu wywodzi skutki prawne. Na pracowniku też spoczywa ciężar udowodnienia, że wynikiem nękania (mobbingu) był rozstrój zdrowia.

Zdaniem Sądu Okręgowego, powód nie wykazał tych okoliczności. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, że pozwany dopuścił się względem powoda mobbingu. Sąd uznał, że S. G. nie był ofiarą mobbingu, gdyż w stosunku do niego w miejscu pracy nie wystąpiły działania czy zachowania, o których mowa w art. 94³ §

2 k.p. Przede wszystkim Sąd zaznaczył, że trudno odnieść się w sposób logiczny do twierdzeń powoda, bowiem w toku postępowania zarówno w pismach, jak i w zeznaniach podawał chaotycznie szereg faktów, które nie mają nic wspólnego z działaniami, które można by zakwalifikować jako mobbing. Z kolei za całkowicie nieprawdziwe Sąd uznał twierdzenia powoda, w których wskazywał on, że pracodawca inicjował i tolerował spożywanie alkoholu w pracy. Zaprzeczył temu pozwany i świadkowie będący obecnymi albo byłymi pracownikami pozwanego. Z materiału dowodowego wynika natomiast, że zdarzało się, że powód przychodził do pracy nietrzeźwy, a mimo to pracodawca nie rozwiązał z nim umowy o pracę z własnej inicjatywy. Co więcej, z zeznań stron, ale także z zeznań świadków wynika, że relacje między powodem i pozwanym co do zasady były prawidłowe, dopiero po rozwiązaniu stosunku pracy powód zaczął nękać pozwanego telefonami, SMS-ami, a obecnie wysyła do niego listy z różnego typu żądania.

Sąd uznał, że w świetle zgromadzonego materiału dowodowego trudno było również przyjąć, aby powód rozwiązał z pozwanym umowę o pracę z powodu stosowania wobec niego mobbingu. W aktach osobowych znajduje się podanie powoda o rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron. Zdaniem Sądu, należało uznać za wiarygodne twierdzenia strony pozwanej, że powód rozwiązał umowę o pracę głównie z powodu postępowania egzekucyjnego prowadzonego przeciwko niemu przez Komornika Sądowego (...) w Ł. Sąd podniósł także, że z treści SMS-ów wysyłanych przez powoda do byłego pracodawcy wynika, że powód nie obawiał się pozwanego, a wręcz przeciwnie, odważnie domagał się pieniędzy i ponownego zatrudnienia, sam stosując groźby. Zdaniem Sądu Okręgowego, trudno przyjąć, aby pracownik, który był ofiarą mobbingu chciał wrócić do pracy do pracodawcy-mobbera. Sąd miał również na uwadze, że zarówno pozwany, jak i zeznający w sprawie świadkowie, wskazywali, że obawiają się powoda. Okoliczności podawane przez pozwanego oraz świadków G. L., A. G., P. O. oraz załączone do akt sprawy wydruki SMS-ów i nagrania wiadomości głosowych potwierdzają, że to S. G. zastraszał pozwanego oraz jego pracowników oraz kontynuuje te zachowania wobec A. M. wysyłając mu listy polecone. Trudno w tej sytuacji mówić o stosowaniu wobec powoda mobbingu, skoro to pracownicy pozwanego oraz sam pozwany bali się z nim pracować.

Sąd podniósł, że w toku postępowania powód powoływał się na szereg okoliczności, które wiązały się ze stosunkiem pracy łączącym go z pozwanym, m.in. na kwestię niewypłaconego wynagrodzenia, wypadku przy pracy, uszczerbku na zdrowiu (związany z pogorszeniem wzroku oraz (...)), czy też żądania wypłacenia odprawy. Powyższe okoliczności nie miały żadnego znaczenia dla przedmiotu sprawy i nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Twierdzenia powoda w ww. zakresie były gołosłowne, a przez to pozbawione waloru wiarygodności. Z akt osobowych wynika, że powód istotnie uległ wypadkowi przy pracy 13 stycznia 2015r., jednak nie odniósł żadnego uszczerbku na zdrowiu. Powyższe potwierdza m.in. decyzja organu rentowego odmawiająca mu prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Ponadto powód przed przystąpieniem do pracy po długotrwałym zwolnieniu lekarskim został skierowany przez pracodawcę na badania kontrolne. Lekarz medycyny pracy stwierdził wówczas, że brak jest przeciwwskazań do świadczenia przez powoda pracy na stanowisku robotnika budowlanego oraz pracy na wysokości powyżej 3 metrów. Powód co prawda posiada do 22 grudnia 2017r. orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu lekkim, jednak jest zdolny do wykonywania pracy. Tym samym nie można podzielić stanowiska powoda, że wypadek przy pracy, któremu powód uległ w trakcie pracy u pozwanego, pogorszył jego stan w stopniu uniemożliwiającym mu obecnie wykonywanie jakiegokolwiek pracy. Powód nie zaprzeczył, że pozwany w trakcie zwolnienia lekarskiego wypłacał mu należne wynagrodzenie. Powód nie potrafił natomiast uzasadnić na jakiej podstawie domaga się od pozwanego kwoty 11.000 zł oraz 4.000 zł tytułem odprawy. Nie podał również w sposób logiczny i jasny żadnych okoliczności, które potwierdzałyby, że pozwany nie wypłacił mu w całości należnego wynagrodzenia. W tym zakresie zatem twierdzenia powoda Sąd uznał za pozbawione oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Jako bezzasadne Sąd Okręgowy ocenił także twierdzenia powoda, jakoby w związku z zatrudnieniem u pozwanego pogorszył się znacząco jego wzrok. Powód nie pracuje u pozwanego od dwóch lat, co więcej w okresie zatrudnienia wykonywał pracę robotnika budowlanego, która nie była uciążliwa dla jego wzroku i nie mogła spowodować takiego uszczerbku. Powód nie wykazał zatem jakiegokolwiek związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy pogorszeniem wzroku, a zawnionym działaniem pozwanego.

W ocenie Sądu pierwszej instancji nie znalazły również potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym twierdzenia powoda, że świadczył pracę na rzecz pozwanego od września 2011r., tj. przed formalnym zawarciem umowy o pracę 19 lipca 2012r. Co za tym idzie brak było podstaw do stwierdzenia, że za wypadek, któremu powód rzekomo miał ulec w lipcu 2012r., odpowiada pozwany. Powód nie przedstawił na okoliczność potwierdzenia zatrudnienia przed 19 lipca 2012r. jakichkolwiek dowodów. Z zaświadczenia lekarskiego wystawionego przed dopuszczeniem powoda do pracy u pozwanego nie wynika, aby stan zdrowia powoda potwierdzał, że w lipcu 2012r. spadł on z 4-metrowej drabiny. Sąd uznał zatem twierdzenia powoda w tym zakresie jako całkowicie niewiarygodne i nie mogące stanowić podstawy do sformułowania jakichkolwiek roszczeń.

Mając na względzie całokształt podniesionych wyżej okoliczności, zdaniem Sądu Okręgowego, działania i zachowania przełożonego i współpracowników względem powoda nie mogły zostać zakwalifikowane jako mobbing, gdyż nie wypełniały ustawowych przesłanek.

Sąd wskazał, że logicznym wnioskiem wypływającym z powyższych rozważań, zawierających ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, sprowadzającą się do przyjęcia, że zachowania wobec powoda w miejscu pracy nie noszą znamion mobbingu, było niedopuszczenie dowodu z opinii sądowno-lekarskiej na okoliczność ustalenia, czy u powoda doszło do powstania rozstroju zdrowia. Sąd powołał się na poglądy wyrażane w judykaturze, że nie należy przeprowadzać takiego dowodu wówczas, gdy stan faktyczny sprawy wskazuje, że pracodawca nie stosował mobbingu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 26 listopada 2013r., sygn. akt II PK 180/13; LEX nr 1647000, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 20 października 2006r., sygn. akt III APa 39/06).

Wobec powyższego, zdaniem Sądu Okręgowego, powództwo o zadośćuczynienie lub odszkodowanie należało oddalić jako bezzasadne. Sąd doszedł do takiego przekonania nie tylko w oparciu o przepisy odnoszące się do mobbingu, ale także przy uwzględnieniu innych przepisów, na podstawie których można byłoby konstruować powództwo S. G. wobec A. M.. Ustalony przez Sąd stan faktyczny nie potwierdził stanowiska powoda co do bezprawności działań pozwanego, ani nie wskazał, by pozwany swym działaniem lub na skutek zaniechania naruszył jakiegokolwiek przepisy obowiązujące pracodawcę. Tym samym ani ogólne przepisy kodeksu cywilnego o odpowiedzialności deliktowej czy kontraktowej, ani przepisy odnoszące się do naruszenia dóbr osobistych, nie mogły stanowić podstawy uwzględnienia powództwa.

Ze stanu faktycznego sprawy, w ocenie Sądu Okręgowego, nie wynika aby A. M. naruszył któreś z dóbr osobistych powoda, co do czego zresztą powód ani jego pełnomocnik – poza zaprezentowaniem ogólnego twierdzenia o możliwości sięgnięcia do przepisów regulujących tę kwestię – nie wskazywali na takie fakty. Sąd po dokonaniu ustaleń faktycznych doszedł do wniosku, że żadne z zachowań A. M., które w oparciu o zeznania świadków i dokumenty udało się ustalić, nie godziło w godność, cześć bądź inne dobra osobiste S. G.. Podobnie żadna z ustalonych okoliczności faktycznych nie dała podstaw do uznania, by pozwany dopuścił się względem powoda czynów, które mogłyby rodzić odpowiedzialność deliktową. Co prawda powód w trakcie zatrudnienia doznał wypadku przy pracy, ale wyłącznie ten fakt nie jest wystarczający dla przyjęcia, że wchodzi w grę odpowiedzialność deliktowa pracodawcy. W tym zakresie strona powodowa, która skupiła się na samym fakcie wykazania zaistnienia dwóch wypadków – przy czym pierwszy z nich nie został potwierdzony dowodami, jakie Sąd zgromadził – oraz na ich skutkach dla zdrowia powoda, nie przedstawiła dowodów wskazujących na jakiegokolwiek zawinienie pracodawcy w zaistnieniu wypadku, co dla odpowiedzialności opartej na przepisie art. 415 k.c. jest kluczowe.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z art. 102 k.p.c. Ich wysokość została ustalona na podstawie § 9 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 7 (75% z 10.800 zł = 8.100 zł) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015r., poz. 1800) w brzmieniu obowiązującym na dzień wpływu pozwu i wyniosła 8.100 zł. Sąd jednak, stosując art. 102 k.p.c., zwolnił powoda częściowo od obowiązku ich ponoszenia, biorąc pod uwagę jako jedną z okoliczności to, że aktualnie powód nie pracuje i utrzymuje się z zasiłku przyznanego przez Centrum Pomocy (...). Okoliczność ta, na co zwracała uwagę strona pozwana, jako jedyna nie jest wystarczająca, by odstąpić od obciążenia kosztami drugiej strony, ponieważ art. 102 k.p.c. stanowi przejaw dobrodziejstwa dla strony przegrywającej i wymaga by w sprawie wystąpiły szczególne okoliczności uzasadniające w danym przypadku odstępstwo od zastosowania reguły odpowiedzialności

finansowej za wynik procesu. Okoliczności mają dotyczyć nie tylko sytuacji osobistej i majątkowej strony odwołującej się do art. 102 k.p.c., ale także samego charakteru sprawy, która była rozstrzygana, a który przemawia właśnie za zastosowaniem odstępstwa od ogólnej reguły rozkładu pomiędzy stronami ciężaru finansowego związanego z kosztami procesu. W rozpatrywanej sprawie, poza złą sytuacją finansową powoda, Sąd uwzględnił, że powód jest osobą, która nie potrafi racjonalnie rozpoznać konsekwencji swoich działań podejmowanych w toku postępowania. W toku procesu nie zachowywał się w sposób, który wskazywałby, że orientuje się, jakie konsekwencje niesie za sobą wytoczenie powództwa przed Sądem przy ustalonej na 300.000 zł wartości przedmiotu sporu. Zdaniem Sądu, uzasadnia to częściowe odstąpienie od obciążania go kosztami zastępstwa procesowego, o czym Sąd orzekł w pkt 3 sentencji wyroku.

Zdaniem Sądu, pomimo wskazanych okoliczności związanych z sytuacją finansową powoda i jego orientacją oraz postawą, należało w części zasądzić od powoda koszty zastępstwa procesowego na rzecz strony pozwanej, a to, dlatego że powód, który zastrasza pracowników pozwanego i jego samego, powinien mieć wyraźny i zrozumiały dla niego sygnał, że tego rodzaju zachowania nie mogą być aprobowane i że nie ma przyzwolenia na wytaczanie powództw wobec zastraszanych z żądaniem zasądzenia dowolnych kwot, bez oparcia w stanie faktycznym. Sąd przyjął, że kwota 2.000 zł będzie odpowiednia, by nadmiernie nie obciążać i nie pogłębiać znacząco trudności finansowych powoda, a jednocześnie będzie stanowiła wyraźny sygnał, że powód powinien z większą starannością podejmować decyzje w zakresie kierowania spraw do sądu.

Sąd w pkt 4 wyroku przyznał pełnomocnikowi powoda ze Skarbu Państwa koszty nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu w wysokości 2.700 zł, stosując rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016r., poz. 1714). W myśl § 8 pkt 7 wskazanego aktu prawnego, przy wartości przedmiotu sprawy w granicach od 200.000 zł do 2.000.000 zł opłaty wynoszą 7.200 zł. Natomiast zgodnie z § 15 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia, w sprawach z zakresu prawa pracy o wynagrodzenie za pracę lub odszkodowanie inne niż wymienione w pkt 4, opłaty stanowią 75% opłaty obliczonej na podstawie § 8 od wartości wynagrodzenia lub odszkodowania będącego przedmiotem sprawy. W związku z powyższym można byłoby uznać, że pełnomocnikowi z urzędu tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu należne jest wynagrodzenie w wysokości 5.400 zł. Sąd uwzględnił jednak nakład pracy (w tym liczbę sporządzonych pism procesowych oraz rozpraw) i stwierdził, że brak jest podstaw do przyznania wynagrodzenia w pełnej wysokości. Należy również zaznaczyć, że rozpatrywana sprawa nie była zawiła, jak również zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie był obszerny. Tym samym Sąd uznał za uzasadnione pomniejszenie wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu o połowę i zasądzenie na jego rzecz kwoty w wysokości 2.700 zł powiększonej o stawkę podatku VAT.

Powyższy wyrok w zakresie punktu 1 i 2 powód zaskarżył apelacją, zarzucając Sądowi Okręgowemu:

1. naruszenie art. 132 § 1 k.p.c. przez brak zwrotu przez Sąd Okręgowy odpowiedzi na pozew złożonej z oczywistym naruszeniem normy wynikającej z tego przepisu (brak zachowania wymogu bezpośredniego doręczenia pełnomocnikowi powoda), pomimo jednoznacznie określonej sankcji w postaci zwrotu pisma;
2. naruszenie art. 224 § 1 k.p.c. przez zamknięcie przez Sąd Okręgowy rozprawy a następnie wydanie wyroku w sytuacji, gdy otwarty był dla strony powodowej termin do złożenia odpisu pisma procesowego wynikający ze zobowiązania Sądu (który rozpoczął swój bieg 5 grudnia 2017r., a upływał 12 grudnia 2017r.), które zostało następnie złożone zgodnie ze zobowiązaniem Sądu;
3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez rozważenie materiału dowodowego w sposób wybiórczy oraz jego ocenę w sposób niezgodny z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, które doprowadziło Sąd Okręgowy do ustalenia, że brak było zachowań pozwanego czy pracowników pozwanego, które można by ocenić jako mobbing bądź innych niedozwolonych zachowań wobec powoda.

Na podstawie art. 380 k.p.c. powód wniósł o rozpoznanie przez Sąd Apelacyjny postanowień Sądu pierwszej instancji, które nie podlegały zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy:

1. w przedmiocie zwrotu (braku zwrotu) odpowiedzi na pozew (postanowienie wydane na rozprawie 25 października 2017r.);
2. w przedmiocie (oddalenia) wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu chorób wewnętrznych, medycyny pracy, psychologii i psychiatrii (postanowienie wydane na rozprawie 7 grudnia 2017r.).

Powołując się na powyższe zarzuty, powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie punktu nr 1 i punktu nr 2 przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 300.000 zł; zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje oraz zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika powoda z urzędu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym; ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w pkt 1 i 2 i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu Warszawa-Praga w Warszawie oraz zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika powoda z urzędu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na apelację wskazano, że zarzut naruszenia art. 132 § 1 k.p.c. jest niezasadny bowiem nie doszło do naruszenia tegoż przepisu, albowiem strona pozwana nie miała wiedzy o ustanowieniu pełnomocnika dla powoda, a zatem nie miała obowiązku doręczenia odpowiedzi na pozew w sposób przewidziany w art. 132 § 1 k.p.c., a pismo to nie podlegało zwrotowi bez wezwania do usunięcia barków. Nadto, strona powodowa zapoznała się treścią odpowiedzi na pozew w odpowiednim czasie i miała możliwość ustosunkowania się do zawartych w niej wniosków.

W ocenie pozwanego niezasadne jest powoływanie się przez powoda na naruszenie przez Sąd pierwszej instancji art. 224 § 1 k.p.c., gdyż do zamknięcia rozprawy doszło po przeprowadzeniu dowodów i udzieleniu głosu stronom. W szczególności okoliczność, że strona powodowa została zobowiązana do przesłania odpisu pisma z 19 listopada 2017r., które zostało przesłane do sądu bez wymaganych odpisów i przesłała odpis pisma bezpośrednio pełnomocnikowi pozwanego po zamknięciu posiedzenia, nie ma wpływu na przeprowadzanie dowodów przez Sąd. Zarzut naruszenia art. 224 § 1 k.p.c. jest także bezpodstawny, gdyż na posiedzeniu poprzedzającym zamknięcie rozprawy powód i jego pełnomocnik nie byli w stanie doręczyć odpisu pisma stronie pozwanej, mimo że przed posiedzeniem zostali do tego zobowiązani przez Sąd.

Zdaniem pozwanego Sąd Okręgowy dokonał oceny dowodów w sposób logiczny, całościowy i zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego. Stwierdził, że skoro to pozwany i jego współpracownicy byli ofiarami nękania i zastraszania przez powoda (co wymagało interwencji pozwanego na Policji), a sam powód przyznał, że pozwany nigdy nie zachowywał się w stosunku do niego w sposób nieodpowiedni, który mógłby stanowić przejaw nękania lub zastraszania, brak było podstaw do uwzględnienia przez Sąd wniosków powoda o przeprowadzenie dowodów z opinii biegłych lekarzy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jako bezzasadna podlega oddaleniu.

Postępowaniem odwoławczym w niniejszej sprawie objęte jest rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego zawarte w punktach 1 i 2 wyroku wobec tak określonych granic przez apelującego przy braku apelacji strony pozwanej, co do rozstrzygnięć zawartych w pozostałych punktach wyroku.

Na wstępie wskazać należy, że powód w apelacji podniósł zarzuty o charakterze jedynie procesowym, nie sformułował natomiast żadnych zarzutów dotyczących naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów prawa materialnego i niewłaściwego zastosowania czy wykładni materialnoprawnej podstawy rozstrzygnięcia.

Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w art. 233 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. uzasadnienia orzeczeń Sądu Najwyższego: m.in. wyroku z 24 marca 1999r., sygn. akt I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; postanowienia z 11 lipca 2002r., sygn. akt IV CKN 1218/00, LEX nr 80266 i postanowienia z 18 lipca 2002r., sygn. akt IV CKN 1256/00, LEX nr 80267). Jak twierdzi się w literaturze przedmiotu, moc dowodowa oznacza siłę przekonywania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Wiarygodność zaś decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę.

Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (zob. liczne orzeczenia Sądu Najwyższego, w tym m.in. uzasadnienie wyroku z 16 maja 2000r., sygn. akt IV CKN 1097/00, LEX nr 52624; wyroku z 29 września 2000r., sygn. akt V CKN 94/00, LEX nr 52589 oraz wyroku z 27 września 2002r., sygn. akt IV CKN 1316/00, LEX nr 80273). Poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolowania, co wiąże się z obowiązkiem sądu w zakresie prawidłowego uzasadniania orzeczeń (zob. art. 328 § 2; uzasadnienie wyroku SN z 19 grudnia 2000r., sygn. akt II UKN 152/00, OSNP 2002, nr 16, poz. 393). W nauce głoszona jest teza, zgodnie z którą zasada swobodnej oceny dowodów, jako antyteza dowolności, odnosi się do wszystkich środków dowodowych, co jednak nie oznacza, że nie ma różnicy w podejściu do poszczególnych rodzajów dowodów. Brak jest jednak podstaw do przyjęcia jakiegś formalnej hierarchii środków dowodowych z punktu widzenia ich wiarygodności i mocy (por. m.in. uzasadnienie postanowienia SN z 23 stycznia 2002r., sygn. akt II CKN 691/99, LEX nr 54339).

Analiza przebiegu postępowania przed Sądem pierwszej instancji, motywów wydanego rozstrzygnięcia i zarzutów apelacji doprowadziła Sąd Apelacyjny do wniosku, że wbrew twierdzeniom apelacji, Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń stanu faktycznego, analizując dowody w sposób wnikliwy, wyprowadzając z nich wnioski logiczne i spójne i nie przekraczając granic zasady swobodnej oceny dowodów. Sąd pierwszej instancji w sposób wyczerpujący wskazał przyczyny, dla których uznał poszczególne dowody za wiarygodne, zaś innym odmówił tego przymiotu. Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy bez potrzeby ich uzupełniania, korygowania, jak również ponownego przytaczania.

Nieskuteczny okazał się również zarzut, który w punkcie wyjścia nawiązuje do niezastosowania się pełnomocnika pozwanego przy składaniu odpowiedzi na pozew do art. 132 § 1 k.p.c. Powód, co prawda trafnie wskazał, że odpis tego pisma powinien zostać zgodnie z art. 132 § 1 k.p.c. doręczony bezpośrednio pełnomocnikowi powoda. Nie ma jednak podstaw do uznania wpływu tego uchybienia na wynik sprawy. Sąd Okręgowy trafnie wskazał, że przepis art. 132 § 1 k.p.c. ma na celu przyspieszenie postępowania i powinien służyć jedynie temu celowi, a nie piętrzeniu przed profesjonalnymi pełnomocnikami oderwanych od tego celu wymagań formalnych. Nakazana jest uwzględniająca ten cel racjonalna wykładnia art. 132 § 1 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 czerwca 2012r., sygn. akt II PK 273/11 oraz uchwała z 17 lipca 2014r., sygn. akt III CZP 47/14). Jeśli z okoliczności sprawy, tak jak w rozpatrywanym przypadku, wynika, że mimo doręczenia z naruszeniem art. 132 § 1 k.p.c. odpisu pisma procesowego, strona przeciwna zapoznała się z jego treścią w odpowiednim czasie i miała możliwość ustosunkowania się do zawartych w nim wniosków, to nie można wywieść z naruszenia art. 132 § 2 k.p.c. żadnych negatywnych konsekwencji.

Apelujący nie tylko nie wykazał, ale nawet nie podjął próby wykazania, że doręczenie odpisu odpowiedzi na pozew z naruszeniem art. 132 § 1 k.p.c. uniemożliwiło mu odniesienie się do treści tego pisma i podjęcie stosownych czynności procesowych. Tym samym brak było uzasadnionych podstaw do stwierdzenia, że powód w konsekwencji niezastosowania się pełnomocnika pozwanego do art. 132 § 1 k.p.c. został pozbawiony możliwości obrony swych praw, skutkującej, uwzględnianą z urzędu, nieważnością postępowania. Jak trafnie zauważono w judykaturze (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 26 czerwca 2012r., sygn. akt II PK 273/11), niedoręczenie stronie odpisu pisma procesowego przeciwnika w sposób przewidziany w art. 132 § 1 k.p.c. z reguły nie pozbawia strony możliwości obrony jej praw w rozumieniu art. 379 § 5 k.p.c., skutkującej nieważnością postępowania. Z pola uwagi nie należy wszakże tracić faktu, że odpis pisma został wysłany pełnomocnikowi powoda przez Sąd (k.111) i pełnomocnik powoda miał możliwość ustosunkowania się do jego treści.

Także zarzut naruszenia art. 224 § 1 k.p.c. przez zamknięcie przez Sąd Okręgowy rozprawy a następnie wydanie wyroku w sytuacji, gdy otwarty był dla strony powodowej termin do złożenia odpisu pisma procesowego z 19 listopada 2017r., w ocenie Sądu Apelacyjnego jest chybiony. Wskazane pismo powoda nie zawierało wniosków dowodowych, nie odnosiło się także do okoliczności objętych przedmiotem niniejszego postępowania, które nie zostałyby podniesione przez powoda w jego wcześniejszych pismach procesowych. Strona powodowa nie wykazała także w jaki sposób to naruszenie miało wpływ na rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego. Należy podkreślić, że, aby zarzut naruszenia prawa procesowego mógł wywołać zamierzony skutek, musi zostać wykazany wpływ naruszenia na wynik sprawy, bowiem samo formalne naruszenie przepisów postępowania bez wywołania skutku w zakresie wyniku rozstrzygnięcia, nie może zostać uznane za zarzut trafny.

Również postanowienie Sądu Okręgowego o oddaleniu wniosków dowodowych o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu chorób wewnętrznych, medycyny pracy, psychologii i psychiatrii, należy uznać za rozstrzygnięcie słuszne i zasadne. Wskazane dowody zostały powołane na okoliczność istnienia rozstroju zdrowia powoda oraz jego przyczyn. Wobec braku wykazania przez stronę powodową zaistnienia ustawowych przesłanek mobbingu lub innej przyczyny rozstroju zdrowia, brak było uzasadnionych podstaw do przeprowadzania wnioskowanych dowodów. Zatem Sąd Okręgowy ustosunkował się prawidłowo do tych wniosków powoda.

Brak było także podstaw do uwzględnienia wniosków dowodowych zawartych w apelacji a obejmujących te wnioski, które oddalił Sąd pierwszej instancji. Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy uzasadniając oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodów z opinii biegłych sądowych lekarzy medycyny specjalności wskazanej przez powoda, bezprzedmiotowe było przeprowadzanie tych dowodów skoro powód nie wykazał zaistnienia mobbingu. Tylko bowiem w sytuacji uprzedniego wykazania spełnienia ustawowych przesłanek zaistnienia mobbingu możliwe byłoby w dalszej kolejności ustalanie czy doszło do uszczerbku na zdrowiu pracownika z tego powodu i jakie są rozmiary ewentualnej krzywdy. Wynika to wprost z treści przepisów stanowiących podstawę prawną dochodzonych przez powoda roszczeń. Zgodnie bowiem z art. 94⁽³⁾ § 3 k.p. pracownik, u którego mobbing wywołał rozstrój zdrowia, może dochodzić od pracodawcy odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Konstrukcja tego przepisu nasuwa jednoznaczny wniosek, że najpierw konieczne jest wykazanie, że mobbing zaistniał, aby możliwe było dochodzenie zadośćuczynienia. Z art. 94⁽³⁾ § 4 k.p. natomiast wynika, że pracownik, który wskutek mobbingu rozwiązał umowę o pracę, ma prawo dochodzić od pracodawcy odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalone na podstawie odrębnych przepisów. Przepis art. 94⁽³⁾ § 4 k.p. nie ma zastosowania w przedmiotowej sprawie, gdyż motywem wyjścia przez powoda z inicjatywą rozwiązania umowy o pracę z pozwanym było zajęcie części wynagrodzenia za pracę powoda przez komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym (...)w Ł. na poczet nie opłacanych przez powoda alimentów. Skoro zatem powód w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji i w postępowaniu apelacyjnym nie wykazał mobbingu, to na podstawie art.380 k.p.c. należało oddalić wnioski dowodowe na okoliczność wykazania, że doznał rozstroju zdrowia, jako nieprzydatne do rozstrzygnięcia.

Zgodnie z art. 94³ § 2 k.p. mobbing oznacza działania lub zachowania dotyczące pracownika lub skierowane przeciwko pracownikowi, polegające na uporczywym i długotrwałym nękaniu lub zastraszaniu pracownika, wywołujące u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, powodujące lub mające na celu poniżenie lub ośmieszenie pracownika, izolowanie go lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników. Wykazanie spełnienia przesłanek wymienionych w tym przepisie było obowiązkiem powoda, gdyż ciężar dowodu w zakresie wykazania faktów świadczących o mobbingu spoczywa na osobie, która z faktów potwierdzających mobbing wywodzi skutki prawne. Pracodawca dla uwolnienia się od odpowiedzialności powinien udowodnić, że fakty te nie istnieją lub że nie stanowią one mobbingu bądź że wynikają z siły wyższej lub są spowodowane wyłącznie przez pracownika (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 24 maja 2005r., sygn. akt II PK 33/05, LEX nr 184961). Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury ustawowe przesłanki mobbingu określone w art. 94³ § 2 k.p. muszą być spełnione łącznie i stosownie do art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p. powinny być wykazane przez pracownika (por. m.in. wyrok SN z 5 grudnia 2006r., sygn. akt II PK 112/06, OSNP 2008, nr 1-2, poz. 12). Na pracowniku domagającym się zadośćuczynienia spoczywa też ciężar udowodnienia, że wynikiem nękania był rozstrój zdrowia.

Istotne jest przy tym, że ocena, czy nastąpiło nękanie i zastraszanie pracownika oraz czy działania te miały na celu doprowadzenie i mogły doprowadzić lub doprowadziły do zaniżonej oceny jego przydatności zawodowej, do jego poniżenia, ośmieszenia, izolacji bądź wyeliminowania z zespołu współpracowników, opierać się musi na obiektywnych kryteriach. Izolacja pracownika w grupie współpracowników nie stanowi autonomicznej cechy mobbingu. Tylko izolacja w grupie pracowniczej będąca następstwem działań polegających na negatywnych zachowaniach objętych dyspozycją tej normy (nękanie, zastraszanie, poniżanie, ośmieszanie) uzasadnia przyjęcie zaistnienia mobbingu (por. np. wyrok SN z 14 listopada 2008r., sygn. akt II PK 88/08, OSNP 2010, nr 9-10, poz. 114).

Ważnym czynnikiem przy ocenie czy doszło do mobbingu jest ustalenie zachowań wyczerpujących cechy mobbingu w sposób uporczywy i długotrwały. Jak przyjął SN w wyroku z 17 stycznia 2007r. (sygn. akt I PK 176/06, OSNP 2008, nr 5-6, poz. 58), długotrwałość nękania lub zastraszania pracownika w rozumieniu art. 94³ § 2 k.p. musi być rozpatrywana w sposób zindywidualizowany i uwzględniać okoliczności konkretnego przypadku. Nie jest zatem możliwe sztywne wskazanie minimalnego okresu niezbędnego do zaistnienia mobbingu. Z art. 94³ § 2 i 3 wynika jednak, że dla oceny długotrwałości istotny jest moment wystąpienia wskazanych w tych przepisach skutków nękania lub zastraszania pracownika oraz uporczywość i stopień nasilenia tego rodzaju działań.

Dla oceny czy określone, wskazywane przez pokrzywdzonego okoliczności, wypełniają znamiona mobbingu, konieczne jest nadto odwołanie się do obiektywnego wzorca wrażliwości osoby normalnie reagującej na różne bodźce w środowisku zawodowym, przy czym dla oceny stopnia oczekiwanej odporności istotne jest także jaki charakter pracy wykonuje pracownik dochodzący ochrony prawnej z tytułu mobbingu.

W przedmiotowej sprawie powód nie wykazał zaistnienia przesłanek, które mogłyby być zakwalifikowane jako mobbing, zgodnie z przywołaną wyżej kodeksową definicją. A skoro nie doszło do zaistnienia tego zjawiska w środowisku zawodowym powoda w spornym okresie, na co niewątpliwie wskazuje analiza dowodów przeprowadzonych w niniejszej sprawie, to nie może być mowy o skutecznym dochodzeniu roszczeń z tego tytułu. Dopiero bowiem wykazanie zaistnienia przesłanek potwierdzających zaistnienie mobbingu w środowisku pracy, daje podstawy do formułowania z tego tytułu roszczeń przewidzianych w Kodeksie pracy. Powyższe stanowi o prawidłowym rozstrzygnięciu Sądu Okręgowego zawartym w punkcie 1 wyroku.

W czasie zatrudnienia powoda u pozwanego nie wystąpiły także inne okoliczności, które można byłoby zakwalifikować jako naruszenie dóbr osobistych powoda i które mogłyby stanowić podstawę faktyczną do zasądzenia z tego tytułu zadośćuczynienia. Z treści motywów zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Okręgowy rozważał także te okoliczności, pomimo braku jednoznacznego formułowania przez stronę powodową podstaw roszczeń w tym zakresie.

Bezzasadne okazały się także zarzuty apelującego co do rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 2 zaskarżonego wyroku w zakresie zasądzonych od powoda na rzecz pozwanego części kosztów procesu. Sąd Okręgowy szeroko i wyczerpująco

wyjaśnił podstawy tej części orzeczenia przy prawidłowo przedstawionej wykładni art.102 k.p.c., nie znajdując jednocześnie podstaw do takiego zastosowania tego przepisu, które skutkowałyby całkowitym zwolnieniem powoda z obowiązku pokrycia choćby części kosztów poniesionych przez pozwanego w związku z wytoczonym przez powoda procesem. Przedstawiona przez Sąd Okręgowy ocena jest słuszna i trafna.

Przepis art.102 k.p.c. ustanawia zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Jest rozwiązaniem szczególnym, wymagającym do zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Przepis ten nie konkretyzuje pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawiając ich kwalifikację sądowi, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy (por. m.in. postanowienia SN: z 21 lipca 2010r., sygn. akt III CZ 21/10, LEX nr 1375418; z 19 sierpnia 2010r., sygn. akt IV CZ 50/10, OSNC 2011, nr 3, poz. 34; z 15 czerwca 2011r., sygn. akt V CZ 23/11, LEX nr 864028; z 8 lipca 2011r., sygn. akt IV CZ 23/11, LEX nr 897948; czy postanowienie z 23 stycznia 2013r., sygn. akt I CZ 128/12, LEX nr 1293687).

Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania omawianego przepisu zaliczyć można, zgodnie ze stanowiskiem judykatury, nie tylko te związane z samym przebiegiem postępowania, lecz także dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. Wprawdzie w doktrynie wyrażany jest pogląd, że sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona bez uszczerbku dla utrzymania własnego i członków rodziny nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi podstawy zwolnienia – na podstawie art. 102 k.p.c. – z obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi, chyba że na rzecz tej strony przemawiają dalsze szczególne okoliczności, które same mogłyby być niewystarczające, lecz łącznie z trudną sytuacją ekonomiczną wyczerpują znamiona wypadku szczególnie uzasadnionego (por. postanowienie SN z 8 grudnia 2011r., sygn. akt IV CZ 111/11, LEX nr 1119554). Za taką szczególną okoliczność Sąd Okręgowy uznał fakt, że powód jest osobą, która nie potrafi racjonalnie rozpoznać konsekwencji swoich działań podejmowanych w toku postępowania, albowiem w toku procesu powód nie zachowywał się w sposób, który wskazywałby na to, że orientuje się, jakie konsekwencje niesie za sobą wytoczenie powództwa przed Sądem przy ustalonej na 300.000 zł wartości przedmiotu sporu, które to okoliczności poza trudną sytuacją materialną powoda uzasadniały zastosowanie art.102 k.p.c.

Jednak Sąd pierwszej instancji uznał, że pomimo wskazanych okoliczności związanych z sytuacją finansową powoda i brakiem należytej orientacji oraz postawą w toku procesu, należało w części zasądzić od powoda koszty zastępstwa procesowego na rzecz strony pozwanej, dlatego że powód, który zastrasza pracowników pozwanego i jego samego, powinien mieć wyraźny i zrozumiały dla niego sygnał, że tego rodzaju zachowania nie mogą być aprobowane i że nie ma przyzwolenia na wytaczanie powództw wobec zastraszanych z żądaniem zasądzenia dowolnych kwot, bez jakiegokolwiek oparcia żądań w stanie faktycznym. Sąd pierwszej instancji, biorąc te okoliczności pod uwagę słusznie przyjął, że kwota 2.000 zł jest odpowiednia, by nadmiernie nie obciążać powoda i nie pogłębiać znacząco jego trudności finansowych, a jednocześnie aby dać powodowi wyraźny sygnał, że powinien z większą starannością i rozmysłem podejmować decyzje w zakresie wytaczania, nie znajdujących uzasadnionych podstaw faktycznych, procesów sądowych.

Uwzględniając powyższe ustalenia i rozważania prawne Sąd Apelacyjny uznał apelację za pozbawioną uzasadnionych podstaw. Wobec takiej konkluzji analiz i rozważań apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. jako bezzasadna.

Pomimo przegranego przez powoda procesu także w instancji odwoławczej Sąd Apelacyjny, uwzględniając wyżej naświetlone przez Sąd Okręgowy okoliczności, nie obciążył powoda kosztami zastępstwa prawnego pozwanego w instancji odwoławczej. Sąd Apelacyjny uznał, że częściowe obciążenie powoda kosztami zastępstwa prawnego w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji jest wystarczające, a obciążenie powoda nawet w części kosztami zastępstwa prawnego w instancji odwoławczej na rzecz pozwanego będzie stanowiło dla niego nadmierną dolegliwość finansową. Z tych względów Sąd Apelacyjny także uznał, że zaistniały uzasadnione przesłanki do zastosowania art.102 k.p.c.

Powód korzystał z pomocy prawnej udzielonej z urzędu i złożył wniosek o przyznanie z tego tytułu wynagrodzenia, a zatem stosownie do art. 108 k.p.c. koniecznym stało się zawarcie w tym przedmiocie rozstrzygnięcia w wyroku. Kwota 4.050 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu została ustalona na podstawie § 8 pkt 7 w zw. z § 15 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 16 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016r., poz. 1714 ze zm.), zgodnie ze stawkami wynikającymi z obowiązującego w dniu wniesienia apelacji, stanu prawnego. Kwota należnego wynagrodzenia została także powiększona o stawkę obowiązującej w dniu wydania wyroku stawki podatku od towarów i usług stosownie do § 4 ust. 3 wskazanego rozporządzenia.

SSA Ewa Stryczyńska (spr.) SSA Renata Szelhaus SSO (del.) Sylwia Kulma